

w r. 1814 przyjąwszy służbę u Burbonów, ile tylko mógł, najgorzej się obchodził ze starém wojskiem; z Wandeyczykami zawarł sojusze, i wystawił pomnik pod Kwiberon. (*Nowe wołania: Do porządku! do porządku!*)— W prawdzie marszałek Soult odpowiedzieć nam może, iż niebezpiecznych miał przyjaciół; ale nie nam niemówi o bitwie pod Waterloo, i tym sposobem doprowadza nas do przeciwnego mniemania o tém czego chce dowieść, i obudza rozmaite wspomnienia. Jeszcze przed sześciu mieniacami, mieliśmy wyborne wojsko,— (*Liczne głosy: «A kto nam je utworzył?»*) i mogliśmy «podziwiać się po niém wszystkiego, gdyby się nieośmielono, starych żołnierzy poodprawiać. Boleję nad przedsiębraniem takich reform. (*Pan Dupin: «Muszą być zaprowadzone oszczędności.»*) Można oszczędzać, lecz ducha wojskowego nieosłabiać; dawne zasługi są dziś lichu ocenione a sposób życia narodowy, rzadko nadaje prawo do przychylności rządu.— Są woyskowi, którzy w kraju nieprzyjacielskim, przez ucisk splamili imię Francuzów; mógłbym tu wymienić takich, którzy po powszechny kłęsce, ani jednej z tych sztuk złota nie uronili, którego im zwycięstwo dostarczyło, i ci jako pełni smaku protektorowie sztuk pięknych, wyborne malowidła, prawdziwe arcydzieła sztuki, do Francji pozprawdzali, ale natomiast ani jednego lawetu, ani jednego koła od dział swej armii, niebyli wstania uratować.— (*Wielkie zamieszanie w izbie. Głosy wołających na mówcę: «Wymień Pantych generałów, których tu oskarżasz!»*)— Inni przeciwnie są ubodzy, jak wyszli w bój, tak powrócili; i równie jak wielcy mężowie Plutarcha, tyle zaledwie zostawili po sobie, że na pogrzeb ich wystarczyło. Pierwsi są bardzo poważani, możni i w posiadaniu wszystkich urzędów; wdowom ostatnich, odmówione zostało nawet spokojne utrzymanie. Taką nagrodę odbiera poświęcenie się i męstwo. Cóż robią z naszego wojska? Oto je przymuszają aby z bronią w ramie, nigdy nieskończonym protokołom assistowało. Tym sposobem, u małej liczby mocarstw, zjednamy sobie znaczenie. Pociechę naszą tylko jest, że armija, dawnym pełnym sławy wspomnieniom, wierna pozostanie; i równie teras jak zawsze, będzie umiała bronić kraju. Zezwalam więc na żądany wydatek, jeżeli nałonie ministrowie, odstąpią od systematyzacji wojska.»

Gwałtowne zaburzenie było skutkiem tej mowy; marszałek Soult, powstał z miejsca swojego i żądał głosu; lecz ministrowie Guizot i Barthe i mnóstwo deputowanych, nalegali na niego ażeby nieodpowiadał: *«gdyż na podobne napaści, najpiękniejszą jest odpowiedzią milczenie.»*— Marszałek więc pozostał na swoim miejscu. Natomiast syn, ratując honor oycy swego, tegoż jeszcze wieczora przesłał Panu Briquerville wyzwanie. Wskutku takowego, przyszło dziś do pojedynku na szpady, w łasku bulońskim. Sekundantami półkownika byli: generał Excelmans i deputowany Cesar Bacot; ze strony młodego Soulta, marszałek Clansel i generał Jacqueminot. Po nader uporczywey walce, świadkowie uznali rzecz za ukończoną i rozdzielili walczących.

Wszystkie prawie dzienniki objawiają dziś uwagi swoje nad mową półkownika Briquerville. *Dziennik Paryżski* mówi, że nadużycie obraźliwej osobistości, nigdy jeszcze do tego stopnia poaunięte niebyło, jak w tej mowie; można z innego punktu widzieć rzeczy niżeli marszałek Soult; ale usiłowanie, dążące do wystawienia w ten sposób pełnego sławy życia pod pręgierzem, — przechodzi wszelkie granice uczciwości, i żąda, prerogatywą mównię usprawiedliwić się nieda. *Dziennik Rozpraw* milczy o tej całej sesyi. *Konstytucjonista*, wspomina wprawdzie o rozprawie nad budżetem ministra wojny, pomija atoli zupełnie mowę P. Briquerville. — *Dziennik National*, wynosi pod nieba jego odwagę. — *Kuryer Francuski* utrzymuje, że od rewolucyi lipcowey, nikt jeszcze s taką śjadliwą uszczypliwością wprost nieuderzył na ministrów. «Nęganiamy wprawdzie wielo miar, mówi tenże, pełny aprzeczności żywot polityczny marszałka; zagniewani jesteśmy przeciwko niemu, że rewolucyą lipcową od właściwey drogi odwrócił i fałszywy dał jey kierunek; ale uznajemy w nim wielkiego wodza, i że jego wawrżyny do Francji należą.» (Ta zdaje się być najlepszą ze wszystkich odpowiedzi, na poczekaj wiści.)

*Dnia 15 Czerwca.*—Pisma publiczne zawierają następujące zdanie sprawy z wczorajszego pojedynku: «Ponieważ poobski P. Briquerville wprost wymierzone przeciw osobie ministra wojny, zdały się być syowowi jego margrabiemu Dalmacyi nie do zniesie-